

Kuban, Mój rap, mój interes

Mój rap, mój interes
A ja w tym biznesmenem
I nie wszystko ma cenę, tak?
Za mną młode pokolenie
A ja w nim wodzirejem
Bo to wszystko ma cenę
Ja widzę kolegów po fachu
Taki młody szczył mimo to już żyje z rapu
Parę nut dla chłopaków
Które jak z nut śpiewa cały klub po pijaku
Umiłamy lekndy
Iecimy wysoko i to nie na fali koneksji
Potem już zalani do reszty
A po pracy skapani w oklaskach

Widzę nas na freestylach
Banda która miała rap nie na kartkach
Pod szkołą sielanka
Od dawna z tej strony każdy już znał nas
Zaprzecz lub daj satysfakcję łamie kark nie za kabzę nie za tę parę pisków
A za te parę twych słów które dają wstać po porażce
Dzięki za wiadomości
Wypite setki
Pisane posty
Za koncerty
Za wsze troski
Za wsze hejty i propsy

Pytają jak się czuje dziś Jak nie musze nic
Jak mi szefują ci marni szuje
I swoje ciuchy a nie żadne pullandbear
A nie wydałem dawno w sumie nic
W tym roku dam melody multum
Rok temu jak nieroby
W kółku, byle postać i popić
Dziś w kółku to ja mogę dać jakieś free
Na bank ci się śnić
Ćpac, dymać fanki
Nieraz byłem nim
Brat wybacz jazdy
Mówili, długo nie pociągniesz tak
A ja mino im daje .. daje życie